

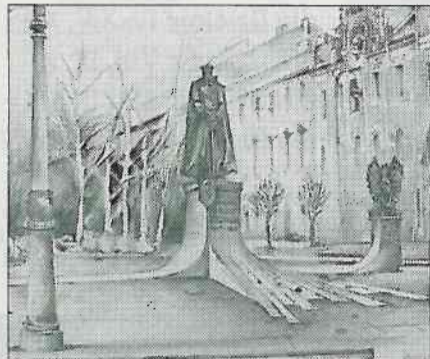
Wpadka Ormianina

Funkcjonariusze Karpackiego Oddziału Straży Granicznej przeprowadzili kontrolę legalności pobytu cudzoziemców w Krakowie na placu targowym w Borku Fałęckim.

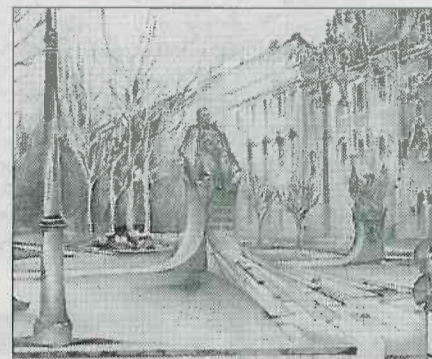
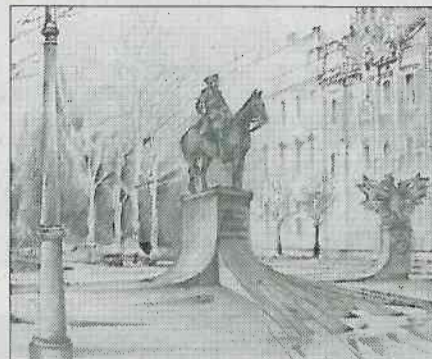
– Strażnicy zwrócili się do młodego mężczyzny, stojącego przy stanowisku handlowym, o okazanie dokumentu tożsamości. Tłumaczył się, że nie ma go przy sobie, ale podał imię i nazwisko, imię ojca i adres zamieszkania w Krakowie. Jednak sprawdzenie tych danych osobowych wykazało, że nie zgadza się w nich imię ojca, adres zamieszkania i nawet drugie imię legitymowanego. Okazało się, że mężczyzna jest w rzeczywistości 23-letnim obywatelem Armenii, a dane osobowe, które podał strażnikom granicznym, opisują tożsamość jego kolegi ze szkoły, 21-letniego mieszkańca Krakowa – podaje mjr Marek Jarosiński, rzecznik prasowy komendanta KOSG. Za wprowadzenie w błąd strażników został ukarany mandatem w wysokości 300 zł. Przeszukanie osobiste wykazało, że Ormianin miał przy sobie kartę pobytu w Polsce, ale już nieważną. W związku z naruszeniem przez niego przepisów ustawy o cudzoziemcach zostanie skierowany do wojewody wniosek o jego wydalenie z Polski. (J.SW)

Pamięć o Marszałku

Trzy warianty pomnika upamiętniającego postać Józefa Piłsudskiego



Przygotowane koncepcje pomnika



Za sprawą Bractwa Kurkowego, które podjęło się tej fundacji, Kraków staje przed szansą upamiętnienia postaci Józefa Piłsudskiego. – Przypomnę, że takie próby podejmowano w Krakowie wielokrotnie na przestrzeni minionych 86 lat – podkreśla Leszek Gołda, starszy bractwa.

Decyzję o wzniesieniu pomnika Marszałka podjął I Zjazd Legionistów Polskich 6 sierpnia 1922 roku. Do realizacji idei nie doszło, gdyż najpierw skupiono się na budowie Domu im. Józefa Piłsudskiego na Oleandrach, a po śmierci twórcy naszej niepodległości usypano na wzgórzu Sowiniec

kopiec jego imienia. Powrót do planów budowy pomnika pokrzyżowała II wojna światowa, a później sytuacja polityczna w Polsce.

Opracowanie projektu pomnika krakowskie Bractwo Kurkowe powierzyło krakowskiemu artyście rzeźbiarzowi, zaś Rada Miasta Krakowa przygotowała w tej sprawie projekt uchwały. Projekt powstał w trzech wariantach, które jutro trafią do radnych w postaci stosownego dokumentu.

Pomnik stanąby przy ul. Piłsudskiego, u wylotu ul. Retoryka na skwerze o szeroko-

ści 25 m. Założenie architektoniczne stanowi półkole wyłożone granitem, wcinające się w obecny zieleniec. W centralnej części kompozycji znajdowałby się trójkatny cokół z postacią marszałka Piłsudskiego – stojącego, na koniu lub siedzącego (do ustalenia), patrzącego w kierunku Błoń, skąd wyszli czwórkami strzelcy – legionieści.

– Na niższym cokole po lewej stronie byłoby on przedstawieni w rzeźbie J. Raszki, natomiast po prawej stronie na podobnym cokole umiejscowiony zostałby symboliczny Orzeł Polski, zrywający się do lotu, stylizowany na ówczes-

nie godło odradzającej się II Rzeczypospolitej – podkreśla autor projektu prof. Czesław Dźwigaj. – Te trzy kompozycje spięte są symbolicznymi pasami kamiennymi, kojarzącymi się z trzema zaborami, z których wyszli legionieści. Dodatkowo na cokółkach i tzw. flankach, po prawej oraz lewej stronie, dochodzą odznaki legionowe, Krzyż Virtuti Militari i inne. Część przednia cokółka, na którym umieszczona byłaby postać w szpiżu pierwszego Marszałka Polski, tagodnie sphywa w kierunku ciągu pieszego ulicy Piłsudskiego. (JM)

jmichalc@dziennik.krakow.pl

U ss. klarysek

Kaplica za klauzurą

Zakończyły się trwające dwa lata prace konserwatorskie w kaplicy zakonnej w kościele ss. Klarysek przy ul. Grodzkiej. Roboty kosztowały 416 tys. zł, a sfinansował je Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa.

W kaplicy klauzuruwej, przylegającej do kościoła, siostry uczestniczą w mszy świętej oraz modlitwach brewiarzowych w okresie zimowym, kiedy kościół jest nieogrzewany. Kaplica powstała na przełomie wieków XVI i XVII, kiedy zbudowano to skrzydło klasztoru.

Charakterystycznym elementem jest kolebkowe sklepienie, ozdobione stiukami. Do niedawna była też na nim błękitno-biała polichromia, naśladująca sztukaterię. Polichromia pochodziła z lat 80. XX wieku i po dyskusjach zdecydowano, że należy ją zniszczyć. Dzięki temu teraz sklepienie ma jasną barwę. Prowadzono co prawda badania, czy na sklepieniu nie zachowały się fragmenty barokowych malowideł, ale nie natrafiono na ich ślad.

Prace w kaplicy miały trwać krócej, ale w trakcie po-

jawił się poważny problem. W czasie badania ścian odkryto, że mury są mocno zagryzione, a grzyb może być groźny dla zdrowia. Przeprowadzono dezynfekcję pomieszczenia, boazerie zamontowano w taki sposób, by można było łatwo sprawdzić, czy problem nie powraca. Odnowiono też barokowe ołtarze i rzeźby, które ozdabiają kaplicę (m.in. gotycką Matkę Boską oraz barokowego Chrystusa u słupa). Prace prowadziła firma konserwatorska Piotra Białki.

Najważniejszą sprawą, którą należy w tym roku załatwić, jest wykonanie izolacji kościoła i klasztoru ss. Klarysek. Od dawna mówiono o tym, że w czasie rozpoczętych niedawno prac przy wymianie nawierzchni ul. Grodzkiej powinno się wykonać izolację, która zatrzyma zawilgocenie zabytkowych murów i pozwoli na ich osuszenie. Obecnie trwają rozmowy w tej sprawie: pytanie, czy uda się przeprowadzić prace izolacyjne w trakcie remontu ulicy (ten ma się zakończyć w grudniu) oraz czy znajdują się na to pieniądze. Na roboty potrzeba przynajmniej 300 tys. zł: siostry starały się o dofinansowanie prac z puli gminnej przeznaczonej na dotację dla prywatnych właścicieli obiektów zabytkowych, ale na przygotowanej liście dofinansowań nie znalazły się. Pomoc deklaruje Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, należy mieć nadzieję, że gmina stanie na wysokości zadania i będzie miała swój udział w ratowaniu romańskiego zespołu na Okole. (WT)



Odnowiona kaplica FOT. PIOTR KĘDZIERSKI

Co krakowianie sądzą o budowie wysokościowców?

Debata o „szkieletorze”

Od kilku dni trwa dyskusja o projektach przebudowy „szkieletora” stojącego przy rondzie Mogiłskim. Do naszej redakcji przychodzi wiele e-maili z opiniami Czytelników. Przytaczamy kilka z nich i zachęcamy do dalszej dyskusji.

Przypomnijmy, że do Krakowa przyjechał światowej sławy architekt prof. Hans Kollhoff. Przedstawił kilka koncepcji przebudowy wieżowca. Większość wariantów zakłada podwyższenie budynku o dach w kształcie kopuły, która nawiązywałaby do historycznych wież stojących już w Krakowie. Na takie rozwiązanie nie chcą zgodzić się władze konserwatorskie, chroniące zabytkowy układ urbanistyczny zakładający niską zabudowę miejską.

– Szkieletor powinien zostać rozebrany – uważa nasz Czytelnik Michał Baran. – Kraków nie potrzebuje nowego wysokiego punktu orientacyjnego, bo wieże Mariacka i Ratuszowa pełnią tę rolę znacznie lepiej. Jestem zwolennikiem raczej niższej zabudowy i uważam, że chęć zysku potencjalnych inwestorów trzeba ograniczać.

W podobnym tonie wypowiada się Czytelnik podpisujący się inicjałami MC. – Myślę, że przy rondzie Mogiłskim powinno stanąć coś znacznie niższego, bo jest to zbyt blisko zabytkowego centrum. Wieżowce można budować gdzieś w odległych zakątkach Nowej Huty. Dzięki temu dzielnica się ożywi, pracownikom biurowym będzie wszystko jedno, co jest za oknem, a zabytki nie zostaną przytłoczone kiepską imitacją Manhattanu.

Drapacz chmur ma w Krakowie też zwolenników. Pozytywnie o wieży wypowiada się mieszkanka Krakowa Agnieszka Machinko. – Bardzo podobają mi się projekty pokazane przez architekta. Kraków, aby się rozwijać, potrzebuje również trochę nowoczesnego wysokiego budownictwa. Byłby to pewien powiew świeżości w mieście. Budynek w stylu nowojorskim bardzo ciekawie się wkomponuje w panoramę miasta, mam nadzieję, że powstanie i jak najszybciej zastąpi „szkieletora”.

Inne zdanie na temat przyszłości budynku ma „Sean” z portalu www.krakopolis.pl. – W projekcie prof. Kollhoffa podoba nam się, że nie ogranicza się jedynie do samej wieży, lecz skupia się również na jej otoczeniu. Dzięki temu obok krateru, jaki jest tam teraz, powstanie kawałek miasta. Wokół ronda Mogiłskiego przydałoby się trochę wysokiej zabudowy, przy czym obecna wysokość budynku, nie będąc idealną, wydaje się „najmniejszym złem”. Warto by było urozmaicić też bryłę budynku, zmieniając gdzieś proporcje i materiały wykończeniowe.

W sobotę zamieścimy rozmowę z twórcą projektu nowego „szkieletora” prof. Hansem Kollhoffem (będą też kolejne wizualizacje). Zapraszamy do dyskusji dotyczącej wysokości „szkieletora”; czekamy na komentarze. (LEO)

lech.osuchowski@dziennik.krakow.pl

Notujemy

Głosujmy na Kraków

Rynek, Kazimierz, a także Kopalnia Soli w Wieliczce mają szansę na znalezienie się wśród 30 najpiękniejszych miejsc na Ziemi. W magazynie „National Geographic Polska” do 1 maja trwa ogólnopolski plebiscyt z nagrodami; na stronie internetowej magazynu opublikował listę 100 unikalnych budowli, pomników i regionów świata, na które każdy może oddać swój głos. Trzydzieści wybranych miejsc znajdzie się na wielkiej wystawie fotograficznej „Najpiękniejsze miejsca na Ziemi”. W dziesiątkę konkurujących ze sobą, najpiękniejszych miejsc w Polsce znalazły się jeszcze: zamek w Malborku, Wielka Sikkawa w Dolinie Pięciu Stawów, Rynek we Wrocławiu, plaża w Juracie, Stary Rynek i Ratusz Staromiejski w Toruniu, kościół Pokoju w Świdnicy, Morskie Oko oraz Połonia Wetlińska. Informacje o plebiscycie są na stronach: www.nationalgeographic.pl, www.odyssei.pl. Numery do głosowania: Rynek – 038, Kazimierz – 035, Kopalnia Soli w Wieliczce – 084. (js)

Więcej turystów

O 41 proc. wzrosła w 2007 r. liczba odwiedzających nasz region w stosunku do roku poprzedniego – wynika z badań przeprowadzonych przez Małopolską Organizację Turystyczną. Do Krakowa i Małopolski dotarło 14,5 mln turystów (w 2005 roku było ich 9,3 mln, a w 2003 roku – 8 mln). Jedną czwartą gości była z zagranicy, głównie z Wielkiej Brytanii (14,4 proc.), Niemiec (10,9 proc.), Włoch (8,9), USA (6,8) i Francji (6,4). (js)

Słoneczne nutki

Rada Dzielnicy XVIII Nowa Huta pozytywnie zaopiniowała propozycję, by Samorządowe Przedszkole nr 107 na os. Słonecznym miało nosić nazwę „Słoneczne nutki”. (wt)

Sprzedawali kradzione

Do strażników patrolujących rejon Hali Targowej zgłosił się mężczyzna, twierdząc, iż na jednym ze stoisk są trzy srebrne zegarki skradzione z jego mieszkania. Strażnicy zatrzymali dwóch handlarzy. Przy jednym z nich znalezione także maczetę i srebrny talerz. Za paserstwo grozi im kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. (js)

Uczniowie pod lupą

Sekcja Profilaktyki Szkolnej Oddziału I Śródmieście rozpoczęła akcję przeciwdziałania wagarowaniu uczniów; będą wspólne patrole Straży Miejskiej i policji, podjęto też współpracę z firmami ochraniającymi galerie handlowe, gdzie ma być...

SMS od Kroniki

W sobotę zamieścimy rozmowę z twórcą projektu nowego „szkieletora” prof. Hansem Kollhoffem. Zapraszamy do dyskusji dotyczącej wysokości przyszłego budynku.